

## Życie małżeńskie i akt małżeński

Współżycie płciowe jest szczególnie intensywnym momentem okazywania sobie przez małżonków wzajemnego oddania. Faktycznie jest to jakby powtórne zawarcie ślubu, ponowne wyrażenie swojej zgody przez oddanie ciała (oznaczające oddanie własnego ja): „Zjednoczenie małżeńskie, biblijne „jedno ciało” nie może być w pełni zrozumiane i wyjaśnione inaczej, jak tylko w kategoriach „osoby” i „daru”. Każdy mężczyzna i każda kobieta nie urzeczywistnia się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie. Moment zjednoczenia małżeńskiego jest najbardziej szczególnym doświadczeniem tego właśnie daru” (LR, 12).

Oddanie oblubieńcze powinno być rzeczywistością przeżywaną minuta po minucie: miłość nigdy nie jest na pół etatu. Stosunek płciowy ma więc być jakby naturalnym i wspólnym ukoronowaniem wzajemnego zdobywania się małżonków:

„Całe życie w małżeństwie jest darem, ale odnosi się w sposób szczególny do tego właśnie momentu, kiedy małżonkowie oddając się sobie wzajemnie w miłości, urzeczywistniają to spotkanie, które czyni z nich dwojga „jedno ciało” (por. Rdz 2,24)” (LR, 12).

Bez tego zadania: ciągłego i delikatnego zdobywania, współżycie seksualne może nie być wyrazem szczególnej komunii osób. Współżycie szybko sprawia kobiecie zawód, gdy nie jest owocem delikatnego zdobywania jej przez męża, lecz jest narzucone bądź wymuszone (albo mąż żąda go, ponieważ wie, że żona uważa, iż nie powinna mu się sprzeciwiać). Mężczyźni zaś współżycie, które nie jest „procesem” zdobywania kobiety, przynosi szkodę. Bowiem, sytuacja, gdy kobieta nie otrzymuje miłości, którą pragnęłaby otrzymać, powoduje, że mężczyzna narażony zostaje na niebezpieczeństwo stania się egoistą, osobą niedelikatną, niewrażliwą i despotyczną.

Przypominamy tutaj wszystko, co już powiedzieliśmy o „czułości”. Czułość jest atmosferą, która chroni osobę ludzką, ponieważ ożywia i odmładza miłość, oddalając od niej niebezpieczeństwo rutyny, (która oznacza zestarzenie się). Zachowanie czułości we współżyciu między kobietą i mężczyzną jest praktycznie sprawą życia i śmierci. Jest czymś podstawowym. Można np., przedstawiać listę zachowań i postaw sprzyjających czułości we współżyciu małżeńskim i pozwalających uniknąć rutyny: umieć słuchać z uwagą i zainteresowaniem; uśmiechać się; nie przypominać drugiej osobie jej wad; pochwalić nową sukienkę albo dobry obiad, itd.; szanować opinie; unikać „aluzji” i ironii; mówić odpowiednim tonem głosu; dbać o drobne szczegóły, który sprawiają przyjemność współmałżonkowi, itd.

Wiele osób rozgrywa to bardzo źle: małżonkowie nie zdobywają się nawzajem. Zadziwiający jest zapał i zaślepienie stosunkami płciowymi przed ślubem, natomiast brak zrozumienia w tych sprawach w jakiś czas po ślubie (syndrom znudzenia płciowego 28).

To właśnie w ten sposób dochodzi się do przejmującego poczucia samotności, które prowadzi do poszukiwania niedozwolonych „rozrywek” bowiem człowiek nie może znieść życia w samotności i raz jeszcze potwierdza się to, że: „kto nie żyje całkowicie oddany, ciągle chce być

zabawiany&rdquo;.

Oto, więc ogromne wyzwanie: podczas gdy ciało z wiekiem się starzeje, duch powinien się nieustannie odnawiać. Ta sama miłość ludzka, pomimo upływu lat odczuwalnego dla ciała, może stać się bardziej wrażliwa, emocjonująca i pełna zapału, jeśli wzrasta syntonია osobista oraz wzajemne zrozumienie między małżonkami. Osiągnięcie tego wymaga codziennej walki dla zdobycia współmałżonka (niespodzianki, miłe gesty, itd.). Małżonkowie powinni nie pozwolić miłości zwiędnąć, starać się być zawsze młodzi dla współmałżonka, pokochać się tak, by miłować nawet wady współmałżonka, o ile nie są one obrazą Boga.

Powróćmy do idei wiecznego przeznaczenia miłości: sam stan małżeński w tym życiu można uważać za przygotowanie do miłości, która nie kończy się nawet wraz ze śmiercią. Możemy więc traktować małżeństwo jak narzeczeństwo, z zapałem (bez tracenia czasu na tanie rozrywki), wiedząc, że sam Chrystus zatroszczy się o zmartwychwstanie ciała. W wieczności dla zakochanych &ndash; to jest, dla świętych &ndash; ciało chwalebne będzie powodem wielkiego szczęścia, zadowolenia i radości.

Teraz nie możemy sobie nawet wyobrazić jak konkretnie wyrażać się będzie przeżywanie w wieczności miłości, która w tym życiu była oblubieńcza. Wiemy jednak, że sama liturgia eucharystyczna odnosi się do świętego Józefa jako do Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. To jest już jakiś ślad.

Z pewnością nie będzie współżycia płciowego, (ponieważ skończy się już misja prokreacji), ale możemy przypuszczać, że nie zabraknie aspektu jednoczącego (komunii międzyosobowej), do którego te relacje nie będą już konieczne: duch będzie panować nad ciałem (przenikać je) w taki sposób, że między świętymi będzie wzajemne zrozumienie takie, jakiego zdolne będą pragnąć ich dusze. Trzeba więc wejść w wieczność będąc bardzo zakochanym.

/fragment książki Antoni Carol Hostench "Inżynieria miłości"/